Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 11 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 106 (1153)

Sytuacja w Rumunji.

Przez kilka ostatnich dni uwaga całego świata zwrócona była na Rumunję, jako na objekt niezwykłej sensacji politycznej. Drogą okrężną, bo przez Berlin dowiadywał się świat omal że nie o zbliżającej się rewolucji chłopskiej, która według tego źródła miała lada dzień wybuchnąć. Chodziło tu o wielki, wszechkrajowy kongres chłopski, jaki pod przewodnictwem Manju, wodza ruchu chłopskiego w Rumunji, odbył się w historycznej miejscowości Alba Julja. Mówimy w *historycznej*, gdyż w Alba Julja król Ferdynand I-szy, włożył koronę na swoją głowę.

Źródła niemieckie podawały, że uczestnicy kongresu w Alba Julja w liczbie kilkudziesięciu tysięcy nie dali się utrzymać w karbach dyscypliny, którą w myśl zobowiązań u rządu miał im narzucić Manju i że ponad głowami prezydjum, po uchwaleniu rezolucji postanowili kilkoma kolumnami z hasłami wyraźnie rewolucyjnemi maszerować na Bukareszt. W związku z tem sytuacja wewnętrzna w Rumunji miała być tak groźna, że lada chwila można się było spodziewać opanowania przez zrewoltowany tłum chłopski całego kraju.

Jak się ostatecznie wyjaśniło, acz masy chłopskie w Alba Julja nie dały się utrzymać w karbach posłuszeństwa partyjnego i nawet rzeczywiście część z nich postanowiła maszerować na Bukareszt, jednak sytuacja prędko została przez rząd opanowana, tak, że całe „groźne", niebezpieczeństwo zakończyło się wydaniem uczestnikom kongresu bezpłatnych biletów kolejowych na przejazd do miejsca zamieszkania.

Niemniej jednak sytuacja wewnętrzna Rumunji nie należy do idealnych. Sam fakt, że na kongresie, urządzanym przezo pozycję rządu Bratianu, na znak protestu przeciwko polityce tego rządu, wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy chłopów, którzy z najdalszych zakątków kraju zjechali, aby dać wyraz swej solidarności z opozycją — wskazuje, że między Rumunją oficjalną, a Rumunją rzeczywistą, między rządem, a społeczeństwem rumuńskiem powstała przepaść, której byle czem się nie zapełni.

Skąd ta przepaść?

Obecny premjer rumuński Bratianu objął rządy kraju po śmierci wielkiego męża stanu, po bracie swoim Bratianu. Zadaniu z jakiem zmarły, jako wytrawny polityk, z łatwością sobie dawał radę, okazało się z ciężkie dla obecnego premjera. Dotychczasowe bowiem rządy rumuńskie utrzymywały się przy władzy dzięki specyficznemu sposobowi przeprowadzania wyborów, który rzadko kiedy pokrywał się z zasadami konstytucji. Znajdowało to szczególny wyraz w Siedmiogrodzie na Bukowinie i w Bessarabji. Jak dotychczas poszczególne rumuńskie, a szczególnie rząd zmarłego premjera—Bratianu, potrafiły tak kierować polityką wewnętrzną, że niezadowolone masy nie mogły dojść do głosu, aby zaprotestować przeciwko systemowi rządów. Pomagało im zresztą w tem małe uświadomienie mas wyborczych i niezgoda wśród ugrupowań opozycyjnych, które w ten sposób można było łatwo wygrywać jedne przeciwko drugim.

Ostatnio dzięki wysiłkom Manju, który stoi na czele trzonu opozycyjnego t. zw. „*carańczyków*", dotychczas bierne masy zajęły pozycję aktywną. Bratianu, czując zbliżające się niebezpieczeństwo, zaproponował faktycznemu przywódcy całej opozycji Manju ugodę, za cenę 100 mandatów poselskich. Manju odpowiedział na tę propozycję zwołaniem kongresu w Alba Julja Kongresu, który z jednej strony był żywym protestem przeciwko „uzurpatorskiemu",— jak go nazywa opozycja—rządowi, a z drugiej przeglądem sił.

Jak więc widać walka między rządem a opozycją znajduje się w stadjum bardzo ostrem. I niewykluczonem jest, że z walki tej wyjdzie zwycięsko nie rząd a właśnie opozycja. Obecny bowiem rząd rumuński znajduje się w tem nieszczęśliwem położeniu, że nie może się poszczycić dobrymi rezultatami w swej pracy. Położenie gospodarcze jest takie, że „The Daily Mail", zamieszczając pierwszy z serji artykułów o Rumunji, nadaje mu tytuł „Żebrak Europy", stwierdzając przytem, że kraj ten przechodzi b. poważny ekonomiczny, finansowy i polityczny kryzys. Jeżeli do tego dodamy niepowodzenie min. Titulescu w podróży po zachodniej Europie w poszukiwaniu pożyczek, które są koniecznie dla podźwignięcia stanu gospodarczego Rumunji potrzebne; jeżeli dodamy niepopularność Rady Regencyjnej, sprawującej rządy w imieniu najmłodszego w świecie, bo sześcioletniego króla i wzrastającą ciągle popularność zdetronizowanego ks. Karola — musimy dojść do wniosku, że opozycja, dążąca wszelkimi siłami do objęcia rządów kraju, ma bardzo ułatwione zadanie.

Dla Polski rozwój wypadków wewnętrznych w Rumunji nie może być obojętny. Rumunja bowiem jest naszą najbliższą terytorjalnie sojuszniczką. Jej więc kłopoty są również naszymi kłopotami. W naszym więc interesie leży, by ta zawikłana sytuacja wewnętrzna wyjaśniła się jak najprędzej i co główne, bez wstrząsów.

m. n.

Komunikat poselstwa.

Poselstwo rumuńskie w Warszawie zaprzecza jaknajkategoryczniej wszelkim wiadomosciom o wybuchu rewolucji w Rumunji.

Kongres opozycji w Alba Julia, który odbył się za pozwoleniem rządu, zakończył się w najlepszym porządku. Po uchwaleniu rezolucji zebrani chłopi rozchodzili się spokojnie. Wszystkie wiadomości o krwawych starciach między chłopami a policją i wojskiem, o rzekomym „marszu na Bukareszt" i t. d. należą do zakresu fantazji. Wiadomości te zostały rozpowszechnione przez korespondentów niektórych agencyj zagranicznych, które zwykle przekręcają wszystko, co się dzieje w Rumunji.

Zgromadzenie Ligi Narodów.

Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów Urrutia (delegat Kolumbji) wystosował do rządów wszystkich państw — członów Ligi Narodów, pismo, w którem, stosownie do regulaminu wewnętrznego zgromadzenia, zwołuje zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie na 9-tą sesję na dzień 3 września 1928 r.

Na tymczasowym porządku dziennym tej sesji znajduje się, jak corocznie, sprawozdanie o pracach, dokonanych przez Ligę Narodów, jak również o pracach sekretarjatu oraz o środkach, przedsięwziętych w celu zapewnienia wykonania postanowień poprzedniej sesji, dotyczących między innemi przygotowawczej komisji rozbrojeniowej oraz komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa.

Zgromadzenie rozpatrzy całą działalność Ligi Narodów od września 1927 r. a więc: prace organizacji ekonomicznej i finansowej, organizacji dla spraw komunikacji i tranzytu, organizacji higjeny, komisji dla spraw handlu opjum, komisji ochrony młodzieży i dzieci, międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej, prac przygotowawczych do pierwszej konferencji kodyfikacyjnej, prac komitetu rzeczoznawców w sprawach stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Zgromadzenie, stosownie do regulaminu, przyjętego w roku 1926, dokona wyboru 3 niestałych członków Rady Ligi, pozatem wyznaczy ono — wspólnie z Radą Ligi — następcę Johna Basset Moore, który ustąpił ostatnio ze stanowiska sędziego Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Niezwykłe zjawiska.

Z Dubna donoszą: Ogromne zaniepokojenie wśród ludności na Wołyniu wywołują dziwne zjawiska, które już od dłuższego czasu dają się tam zauważyć. Zjawiska te nasuwają nawet przypuszczenie możliwości wybuchów wulkanicznych.

Niedawno zauważono, np. przed wsią Chorłupami, gm. Ołyka wzniesienie się ziemi w kształcie nasypu, którego stoki były tak gorące, iż śnieg natychmiast topniał. Nasyp ten jest dość dużych rozmiarów. W miejscowości zaś Szustaków, gm. Dziatkowicze, nagle ziemia rozpadła się, tworząc zagłębienie, w którem śmiało mogły się zmieścić dwa duże domy. Niemniej ciekawemi i charakterystycznemi są zjawiska, które zaobserwowano we wsi Tuszebin, gm. warkowicze, pow. Dubno. Oto z wnętrza istniejącej tam góry, dochodzą dokładnie odgłosy, jakie się słyszy w wulkanach, przed ich wybuchem.

Polsko-litewskie rokowania w Kownie.

Posiedzenie podkomisji rozrachunkowej.

KOWNO. 10.V. (Ate). Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji rozrachunkowej. Na posiedzeniu tem delegacja polska bardzo poważnie i szczegółowo omawiała każdy punkt przedstawionego wczoraj przez delegację litewską projektu o odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego. Delegacja polska zażądała, by do każdego punktu tego projektu dołączone były dokumentar ne dowody. Komunikatu oficjalnego o przebiegu dzisiejszego dnia nie ogłoszono.

Woldemaras o rokowaniach polsko-litewskich.

KOWNO, 10.V. (Ate). Woldemaras przyjął dziś w południe przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im obszernego wywiadu.

Na pytanie, jak się przedstawiają rokowania polsko-litewskie, Woldemaras odpowiedział, iż obecnie zawcześnie jeszcze mówić o tej sprawie, ponieważ nie zeszło nic takiego, coby upoważniało do wyciągania konkretnych wniosków. Rokowania znajdują się w stadjum prowadzenia prac, które zapoczątkowano w Królewcu i dopóki trzy komisje nie ukończą swych prac, nie można mówić o rezultatach konferencji. Następne posiedzenie plenarne konferencji odbędzie się w Królewcu, chociaż być może, że miejsce obrad będzie zmienione. Dziś nie można mówić o terminie następnego posiedzenia plenarnego konferencji. W każdym razie nie odbędzie się ono przed czerwcową sesją Ligi Narodów. Do tej pory komisje nie ukończą swych prac. Delegacja polska wyjedzie z Kowna 12 maja.

Dalej p. Woldemaras wyraził nadzieję, iż rokowania niemiecko-litewskie zakończą się pomyślnie.

Zapewne 18 maja Woldemaras wyjedzie do Londynu, gdzie wygłosi odczyt i omówi z rządem angielskim aktualne sprawy polityczne i gospodarcze. Rząd angielski udzielił agrement na nominację obecnego posła litewskiego w Rydze Bizauskasa na stanowisko posła w Londynie. Sprawa nastepcy pos. Bizauskasa będzie omówiona z łotewskim ministrem spraw zagranicznych, Balodisem, który przybywa do Kowna 15 maja na uroczystości 10-lecia niepodległości Litwy.

Nie było antypolskich demonstracyj.

KOWNO, 10.V (Pat). Wobec pogłosek, które ukazały się w prasie, jakoby w Kownie miały się odbyć jakieś demonstracje, skierowane przeciwko delegacji polskiej, jesteśmy upoważnieni do jaknajbardziej kategorycznego stwierdzenia, iż wszystkie te pogłoski są całkowicie pozbawione wszelkiej podstawy i mijają się z prawdą.

Manifest rządu Woldemarasa do narodu.

RYGA. 10.V. (Pat.). Jaunakas Zinas donosi z Kowna, że z okazji 10-tej rocznicy niepodległości Litwy rząd przygotował manifest do narodu z zapowiedzią przyszłych zmian w konstytucji. Dziennik dodaje, iż obiega pogłoska, że na Litwie wprowadzony będzie ustrój monarchistyczny. W dalszym ciągu Jaunakas Zinas donosi, że oczekują tam przybycia na uroczystości 4-ch oficerów niemieckich, którzy brali udział w walkach o niepodległość Litwy oraz delegacji korporacyj studenckich.

Amnestja.

KOWNO, 10-V. (Ate). Z okazji 10-lecia niepodległości Litwy ogłoszony ma być dekret o amnestji, zgodnie z którą wszystkim skazanym na śmierć przestępcom, kara śmierci zmieniona będzie na dożywotnie więzienie. Skazani na karę grzywny będą zupełnie od kar zwolnieni. Z amnestji nie korzystają skazani za szpiegostwo i przemytnictwo.

Przed zakończeniem niemiecko - litewskich rokowań.

BERLIN, 10.V. (Pat.). Jak donosi Biuro Wolffa, członek delegacji litewskiej do rokowań gospodarczych z Niemcami, dr. Saunlis, który bawił w Kownie celem złożenia sprawozdania o wynikach rokowań berlińskich, powrócił już do Berlina. Przed wyjazdem z Kowna dr. Saunlis oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że przebieg rokowań berlińskich jest zupełnie zadawalający. Porozumienie osiągnięto już w sprawach umowy konsularnej oraz umowy dotyczącej wzajemnej opieki prawnej między Niemcami a Litwą, a następnie w sprawie ochrony patentów. Obecne rokowania dotyczą 4-ch wzgl. 5-ciu kwestyj, co do których porozumienie—jak zaznaczył członek delegacji litewskiej — będzie zupełnie możliwe. Zakończenia rokowań należy oczekiwać z końcem bież. tygodnia.

Konflikt chińsko - japoński

TOKIO. 10-V. PAT Według depeszy otrzymanej z Tsi-Nan-Fu, brygada japońska znajdująca się pod dowództwem gen. Tojama straciła w walce koło Tsi-Nan-Fu z silną armją nacjonalistyczną 4-ch zabitych i 20-tu rannych. Armja nacjonalistów, którą dowodzi gen. Szent-Iso-Yan poniosła znaczne straty. Walka trwa w dalszym ciągu.

Książę Karol.

Książę Karol narzędziem intryg.

BUKARESZT, 10. V (Pat). Rador podaje, iż w kołach politycznych i dziennikarskich panuje przykre zdziwienie w związku z ostatniemi poczynaniami ks. Karola. Koła te uważają, iż książe padł raz jeszcze ofiarą swego awanturniczego otoczenia, które go kompromituje. Do wzmiankowanych wystąpień b. następcy tronu nie przywiązuje się w Rumunji najmniejszego znaczenia. Żadne stronnictwo niema zamiarów wszczynać dyskusji na temat sprawy ostatecznie już rozstrzygniętej ani też nie myśli o popieraniu skompromitowanej sprawy ks. Karola. Opinja publiczna wyraża wielkie zadowolenie z powodu stanowiska zajętego przez rząd angielski.

PARYŻ, 10.V. (Pat.) Londyński korespondent „Petit Parisien" odbył wywiad z wybitnym rzeczoznawcą spraw bałkańskich w kwestji intryg ks. Karola. W wywiadzie tym ów rzeczoznawca stwierdza, że ks. Karol stał się narzędziem lub nawet igraszką w rękach ludzi, których tajne zamysły polityczne harmonizują z zamysłamy grupy prowadzącej w Anglji kampanję na rzecz rewizji traktatu w Trianon. Art. 16 programu ks. Karola przewidywał likwidację problemów pozostających w zawieszeniu w stosunku do byłych nieprzyjaciół.

Książę Karol musi opuścić Anglję.

LONDYN, 10.V. (Pat). Agencja Reuter'a donosi, że ks. Karol, który czyni obecnie starania o odwołanie postanowienia władz wydalenia go z Anglji, oświadczył, iż gotów jest powstrzymać się odtąd od działalności politycznej. Książę zwrócił się z prośbą o zmianę postanowienia powziętego przez sekretarza stanu spraw wewnętrznych. W udzielonym wywiadzie ks. Karol oświadczył, że terminowe polecenie opuszczenia Anglji jest dla niego prawdziwym ciosem. Dzienniki angielskie przychylają się jednak do stanowiska rządu. Dzisiejszy „Daily Exspress" podaje, że ks. Karol poczynił w Londynie nowe zamówienia na druk 50 000 egzemplarzy odezw i plakatów tej samej formy i treści co poprzednio.

LONDYN, 10.V (Pat). Ks. Karol rumuński został powiadomiony oficjalnie, że o ile nie opuści w najbliższym czasie Anglji, to zostanie wydany rozkaz przymusowego wydalenia go z granic państwa.

Korespondencja ks. Karola rumuńskiego.

LONDYN, 10.V (Pat). Sekretarz stanu spraw wewnętrznych otrzymał dziś obszerne pismo od ks. Karola rumuńskiego, na które bezzwłocznie odpowiedział. Treść wymienionej w ten sposób korespondencji otrzymywana będzie w ścisłej tajemnicy aż do chwili, gdy ks. Karol potwierdzi odbiór listu ministra. W kołach rządowych sądzą jednak, że wymiana tej korespondencji nie wpłynie na zmianę stanowiska rządu w kierunku dalszego pobytu księcia w granicach Anglji.

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalony zostanie projekt Ministerstwa Sprawiedliwości, który zawiera amnestję dla więźniów politycznych.

*

Grupa posłów i senatorów, kawalerów Virtuti Militari postanowiła zwrócić się do kapituły orderu z wnioskiem o odebranie krzyża tego orderu pos. Bagińskiemu z Wyzwolenia, a to z powodu przemówienia jego na komisji budżetowej 9 maja przy budżecie Min. Spraw Wewn. Pos. Bagiński zaatakował nie rząd obecny, lecz Państwo Polskie, poruszając sprawy z dziedziny polityki zagranicznej w sposób, nielicujący z godnością kawalera orderu Virtuti Militari.

*

W związku z kilkotygodniowym wyjazdem p. marszałka Senatu Szymańskiego urzędowanie w Senacie na czas nieobecności marszałka objął wicemarszałek Senatu Stanisław Posner, który będzie załatwiał sprawy ze swym urzędem związane codziennie od godz. 12 do 2-giej w gmachu Senatu. (Pat)

*

Dorocznym zwyczajem minister oświaty *Dobrucki* w najbliższych dniach rozpocznie objazd szeregu szkół w celu zwiedzenia odbywających się obecnie egzaminów maturalnych. Ze względów zrozumiałych zarówno miasta jak i nazwy szkół, do których p. minister przybędzie, nie są podane do wiadomości publicznej.

*

W końcu bieżącego miesiąca zostaną rozpoczęte z polecenia ministra spraw wewnętrznych *Składkowskiego* inspekcje sanitarne miast, miasteczek i wsi.

Kronika telegraficzna.

= **Wielki proces o oszustwa.** W końcu bież. miesiąca rozpocznie się w Gdańsku nowy proces o wielkie oszustwa wykryte przed kilku tygodniami w gdańskim zarządzie celnym, a dochodzące do kilkuset tysięcy złotych. W związku z temi oszustwami aresztowano dotychczas 12-tu gdańskich urzędników celnych.

— **Paryż—Sajgon.** Kapitan lotnik francuski Pelletier d'Oisy przybył dziś do Bukaresztu lądując w dobrych warunkach. Jutro rano odleci on do Aleppo. Przedstawicielowi agencji Rador Pelletier d'Oisy oświadczył, iż niema on zamiaru pobicia rekordu Gostez i Lebrix, lecz podejmie jedynie lot o charakterze handlowym z Paryża do Saigonu.

= **Wstrząsy podziemne w Koryncie.** W dniu wczorajszym odczuto nowe wstrząsy podziemne w Koryncie, Sparcie, Kiparisie. W okręgu Dem'rita wody zalały 5000 morgów ziemi.

= **Gwałtowny cyklon** zburzył w Raguzie budujący się gmach szkolny. Trzy osoby zasypane gruzami poniosły śmierć.

= **Rzeka Struma w Grecji wystąpiła z** brzegów zalewając obszar wynoszący 40.000 ha, na którym znajdowały się plantacje tytoniu i bawełny. Straty wynoszą pół miljona drahm. Ludność tych obszarów cierpi z powodu braku żywności.

= **W Mińsku szalała gwałtowna burza** połączona z ulewnym deszczem. Uszkodzeniu uległy przewody elektryczne. Jedna osoba poniosła śmierć, a kilkanaście odniosły ciężkie rany.

= **Wczoraj rozrzucono po Wiedniu ulotki,** że monarchiści austrjaccy zwrócili się do poselstwa węgierskiego z prośbą, aby na wypadek niewydania Beli Kuhna władzom węgierskim, Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Austrją i spowodowały wysyłkę swych wojsk do Austrji. Ulotki te zostały skonfiskowane, a ich autor, b. pułkownik Wolff, aresztowany pod zarzutem zdrady stanu.

Z Litwy Kowieńskiej.

B. naczelnik więzienia w Birżach — organizatorem złodziejskiej szajki więźniów.

5 maja na sesji Szawelskiego sądu Oóręgowego w Birżach rozważaną była sprawa byłego naczelnika więzienia birżańskiggo Radzewicza, trzech dozorców tego więzienia Kurpisa, Olejnikowa i Grigowiczusa oraz więźniów Bielinskasa, Domaszewiczusa i Sprindisa. Pierwsi czterej byli oskarżeni o zwalnianie więźniów na pewien czas na złodziejskie wycieczki w celach wspólnego zysku, pozostali zaś — o wielokrotne kradzieże. Zeznaniem szeregu świadków ustalono, że o kradzieżach tych wiedział b. naczelnik więzienia Radzewicz i że za jego rozkazem zwalniano z więzienia wspomnianych więźniów.

Sąd wyniósł wyrok, skazujący Radzewicza na 6 lat, Bielinskisa, Domaszewiczusa i Sprindisa na 4 lata ciężkiego więzienia, każdego z dozorców więziennych jako podwładnych b. naczelnika, spełniających rozkaz swego zwierzchnika, uniewinnił.

Prace Sejmu.

Z komisji budżetowej. Oświadczenie pos. Byrki.

WARSZAWA, 10.V. (Pat). Zagajając czwartkowe posiedzenie sejmowej komisji budżetowej przewodniczący jej pos.ł *Byrka* w porozumieniu z marszałkiem Sejmu oświadczył co następuje. „W myśl art. 76 regulaminu sejmowego mam obowiązek czuwania nad tem, ażeby załatwienie budżetu nie zalegało w komisji. Nie mając żadnej tendencji politycznej w prowadzeniu obrad komisji budżetowej prosiłem p. p. posłów o zajmowanie się ściśle budżetem M-stwa Spraw Wewnętrznych i zaniechanie obszernych dyskusyj na temat ostatnich wyborów. Albowiem, stawiając tę prośbę kierowałem się przedewszystkiem tym względem, że w komisji administracyjnej są 4 wnioski odnoszące się do wyborów, a między nimi wniosek nagły związku parlamentarnego P.P.S. o powołanie nadzwyczajnej komisji śledczej do zbadania nadużyć wyborczych. Nadmieniam, że nagłość tego ostatniego wniosku została przez Sejm jednomyślnie przyjęta, zaczem nie należy przypuszczać, ażeby załatwienie tego wniosku doznać mogło opóźnienia. Z tych też względów muszę przestrzegać ażeby w czasie debat zajmowano się wyłącznie tematem budżetowym.

Nie widzę w tem żadnego uszczuplenia praw i zupełnej swobody wypowiadania się pp. posłów, gdyż gdyby inaczej być miało, to wtenczas mielibyśmy raczej do czynienia z uszczupleniem praw członków innych komisyj sejmowych, które nie są członkami komisji budżetowej. A dalej w takim razie nie byłoby potrzeby istnienia kilku komisyj sejmowych, bo byłyby te rzeczy załatwiane i omawiane na komisji budżetowej. Nie widzę dalej w tej metodzie uszczuplenia praw członków komisji budżetowej — są już precedensy przy załatwianiu innych budżetów, gdzie dyskusja jak np. przy budżecie Min. Spraw Zagran. i innych budżetów odnosiła się wyłącznie do kwestji budżetowej.

Pos. *Rataj* stwierdza, że w oświadczeniu przewodniczącego jest wiele rzeczy zupełnie słusznych i dążenie do tego, ażeby budżet był w terminie załatwiony jest wspólne wszystkim. Dlatego środki, które w konsekwencji dążą do tego celu muszą być stosowane. W obradach komisji budżetowej przeważać musi punkt widzenia budżetowy, ażeby komisja nie zamieniła się w wiec polityczny.

Poseł *Rybarski* (ZLN) nie godzi się z poglądami Rataja, jakoby kontrola polityczna nie należała do komisji budżetowej. Poseł *Krzyżanowski* (BB) stwierdza, że klub jego solidaryzuje się ze stanowiskiem marszałka Daszyńskiego i dąży tylko do przyśpieszenia obrad. Dyskusja polityczna powinna być prowadzona w komisji administracyjnej i na plenum Sejmu. Poseł *Woźnicki* (Wyzw.) oświadcza, że klub jego trzymać się będzie ściśle obowiązującego regulaminu. Zabiera ponownie głos przewodniczący poseł Byrka i z zadowoleniem przyłącza się do wywodów posła Rataja. Uznaje, że dyskusja nie może mieć charakteru tylko buchalteryjnego. Obrady jednak nad budżetem Ministerstwa Oświaty dały pewne doświadczenie, gdyż komisja budżetowa zamieniła się wówczas w oświatową a budżet stał się tylko pretekstem do politycznej debaty nad wyznaniami i oświatą. Dalsze debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po tych wyjaśnieniach przystąpiono do właściwej dyskusji, w której pierwszy zabrał głos pos. *Prager* (PPS) kontynuując wczorajsze swoje wywody na temat wyborów, funkcjonowania policji, administracji ogólnej i samorządów. W zakończeniu mówca wnosi o skreślenie funduszu dyspozycyjnego, gdyż PPS. dotychczas żadnemu rządowi funduszu takiego nie przyznawała i nie przyzna, jak tylko rządowi własnemu. Sprawę administracji państwowej i wyborów poruszył także następny mówca, poseł *Dąbski* (Str. Chł.), który postawił wniosek o zmniejszenie dochodów z kar administracyjnych z 3.900.000 na 1.900.000 złot. Dalej stawia wniosek o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego i o zmniejszenie wydatków na policję ze 110 na 100 milj. zł., natomiast wypowiada się za podwyższeniem pozycji na koszty leczenia funkcjonarjuszów państwowych. Dr. *Dybowski* (BB.) podkreśla, że budżet departamentu zdrowia wynoszący w wydatkach zwyczajnych 10 miljon, a w nadzwyczajnych ponad 1 miljon zł., mimo to jest za mały. Mówca porusza dalej sprawę walki z gruźlicą i chorobami wenerycznemi i domaga się przyznania zdrojowiskom krajowym pewnych ulg, ażeby skutecznie mogły konkurować z zakładami zagranicznemi. Stwierdza dalej, że niesłychanie pilną jest sprawa opieki nad umysłowo chorymi. Pos. *Grunbaum* porusza sprawę nadużyć wyborczych oraz sprawę obywatelstwa. Po przemówieniu posła *Krajczyrskiego* (Kl. Niem.) przewodniczący zarządził przerwę w obradach komisji do g. 4 m. 40 popoł.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poseł *Lew Baczyński* (Okr. Socj.) i poseł *Celewicz* (Kl. Ukr. Biał) oświadczyli w imieniu swych klubów, że głosować będą przeciw budżetowi. Poseł *Czetwertyński* (Kl. Nar.) zakłada protest przeciwko wmieszaniu się władz administracyjnych do prac wyborczych co — jego zdaniem—jest złamaniem konstytucji i zasady, że administracja powinna służyć całemu państwu. Mówca uważa, iż budżet M-stwa Spraw Wewn. jest tak samo rozbudowany jak inne budżety i dlatego też stronnictwo jego postawi wniosek o zmniejszenie tego budżetu o 10,6 milj. zł. Przeciwny on jest zwłaszcza podwyższeniu budżetu dyspozycyjnego. Mówca wypowiada się przeciw oszczędnościom na K. O. P. i policję.

Poseł *Sanojca* (BB) stwierdza, że zarzut jakoby władze popierały i finansowały akcję wyborczą Jedynki jest nieprawdziwy. Inne stronnictwa rozporządzały większemi sumami na wybory niż Blok Bezpartyjny. PPS i Wyzwolenie dobrze wiedzą, że Ministerstwo nie rozbijało wieców. Bojówki istniały i wiece rozbijano i przedtem. Wnioski stawiane na komisji budżetowej nie są rzeczowe, nic nie odpierają, a raczej są tylko demagogiczną demonsracją. Jeżeli przeciwnicy obecnego rządu stanowią większość to niech zgłoszą wniosek nieufności dla rządu. Ponieważ nikt nie potrafi utworzyć nowego rządu, przeto są 2 drogi: albo pójść z rządem, albo żądać rozwiązania Sejmu. Takiego wniosku nikt nie postawi.

Poseł *Kiernik* (Piast) stwierdza, że stronnictwo mówcy traktując budżet ze stanowiska rzeczowego i potrzeb Państwa, będzie głosować za nim popierając jednocześnie wszystkie oszczędnościowe wnioski o ile będą uzasadnione, a zwłaszcza poprze wniosek o zredukowanie funduszu dyspozycyjnego do wysokości z roku ubiegłego. Następnie przemawiali posłowie *Czyżewski* (Ch. D.), *Krzyżanowski* (BB), *Socha* (Str. Chł.). Ten ostatni oświadczył, że stronnictwo jego gotowe jest uchwalić budżet w ramach zeszłorocznych, ale nie może głosować za funduszem dyspozycyjnym.

Pos. *Dzierżawski* (Kl. Nar.) stawia szereg poprawek o skreślenie w łącznej sumie 12-u miljonów. Z funduszu dyspozycyjnego proponuje skreślić 4 i pół miljony. Przemawiał wreszcie poseł *Bagiński* (Wyzw.), który między innemi oświadczył, iż ukazał się komunikat podpisany przez grupę posłów i senatorów kawalerów orderu „Virtuti Militari" domagający się odebrania posłowi Bagińskiemu krzyża „Virtuti Militari" z powodu jego przemówienia na wczorajszem posiedzeniu, w którem atakował nie rząd lecz Państwo i poruszył sprawę polityki zagranicznej w sposób nie licujący z godnością kawalera tego orderu. Mówca nie mogąc pogodzić się z tą metodą walki politycznej, uważa za właściwe krzyż ten złożyć.

Przemówienie ministra Składkowskiego.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos minister gen. Składkowski wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem w sposób wyczerpujący przedstawił działalność Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz reformy dokonane ostatnio w różnych działach pracy tego Ministerstwa. P. minister odpierał zarzuty niektórych mówców skierowane przeciwko polityce Ministerstwa i w zakończeniu oświadczył co następuje:

„Panowie postanowiliście zbadać sprawę nadużyć wyborczych. Gotów Wam jestem w tem dopomóc. Bowiem nie znam nadużyć dokonywanych na moje zlecenie, czy z moją wiedzą, natomiast będę miał możność przedstawić Panom dłuższe opracowanie na dokumentach oparte o Waszym stosunku do szefa rządu w okresie wyborczym. Dowiodę Panom, że ten stosunek był zasadniczem hasłem wyborczem, dokoła którego toczyła się walka i zapytam potem, czy nie sądzą Panowie, że taktyka wyborcza wielu z pośród Was dziś tak opozycyjnie nastrojonych jest wielkiem nadużyciem wyborczem, bo jest świadomem przeinaczaniem woli wyborców. Na tem miejscu śmiem tylko upewnić Panów, że jako minister Spraw Wewn. w rządzie Marszałka Piłsudskiego, dopóki jego zaufaniem się szczycę, do tej pory przekonany jestem, że obowiązki swoje sprawuję zgodnie z istotnem dobrem Rzeczypospolitej."

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro w piątek o godz. 10 m. 30 rano.

Prace sejmowej komisji regulaminowej. Wydanie sądom posła Sochackiego.

Sejmowa komisja regulaminowa pod przewodnictwem posła *Libermana* (PPS) obradowała nad wnioskami w sprawie wydania sądom dwóch posłów frakcji komunistycznej, mianowicie posła Sochackiego i Władysława Baczyńskiego. Referent poseł Dzieduszycki (BB) postawił wniosek o wydanie posła Baczyńskiego. Wydanie popiera wice-minister Sprawiedliwości Car. Poseł Pużak (PPS) zgłasza wniosek o niewydawanie. W głosowaniu 7 posłów oświadczyło się za wydaniem, a 7 przeciw wydaniu. Wobec takiego wyniku głosowania, powstała wątpliwość w sprawie zastosowania regulaminu, przewodniczący bowiem nie skorzystał z przysługującego mu prawa głosu. Komisja uchwaliła przeto odroczenie ostatecznego załatwienia tej sprawy aż do porozumienia się przewodniczącego z marszałkiem Sejmu. Następnie referent omówił sprawę wydania posła Sochackiego, stawiając również wniosek o wydanie go. Poseł Pużak i tym razem zgłosił wniosek o niewydanie. Komisja 7-miu głosami przeciw 6-ciu uchwaliła wydać posła Sochackiego.

Następnie przewodniczący przedstawił komisji poruszoną przez marszałka Sejmu sprawę posła Roji (Str. Chł.), który wszedłszy do Sejmu w piśmie wystosowanem do marszałka zawiadomił go, iż od 5-ciu lat dzierżawi od Państwa folwark. Marszałek pismo to skierował do komisji regulaminowej, aby orzekła czy zachodzi kolizja przewidziana art. 22-gim Konstytucji w pełnieniu obowiązków poselskich przez posła Roję ze względu na istniejącą dzierżawę. Ponieważ Konstytucja przewiduje, iż tylko w wypadku gdy poseł uzyska dzierżawę zachodzi kolizja konstytucyjna, komisja wyraziła jednomyślnie opinję, że w danym wypadku niema żadnego powodu do zastosowania art. 22 go Konstytucji.

Monarchiści rosyjscy przechodzą do bolszewików.

BERLIN, 10.V (Pat). Vossische Zeitung donosi ze Stokholmu, że w kołach emigracji rosyjskiej niesłychaną sensację wywołało przejście jednego z przywódców monarchistycznych w Wyborgu przewodniczącego związku Św. Jerzego, przedstawiciela najwyższej rady monarchistycznej na Finlandję Iseljanina do bolszewików. Iseljanin miał otrzymać stanowisko dowódcy pułku w armji czerwonej. W kołach emigrantów rosyjskich panuje z tego powodu panika, tembardziej, że jest to już drugi podobny wypadek, przed kilku tygodniami bowiem inny monarchista odegrywający poważną rolę w kołach emigracji Neander również przeszedł do bolszewików.

Niemcy opoką polityki zagranicznej Sowietów

BERLIN, 10.V (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung" w depeszy omawiającej sytuację rządu sowieckiego w polityce zagranicznej oświadcza, że wobec zupełnego izolowania związku Sowietów na terenie polityki zagranicznej, przychylne stanowisko Niemiec wobec Sowietów stanowi obecnie najsilniejszą pozycję aktywną rządu sowieckiego.

Król Afganistanu wyjechał do Leningradu.

MOSKWA, 10.V (Pat). We środę wieczór król i królowa Afganistanu wraz z członkami rodziny królewskiej i świtą odjechali do Leningradu. Parze królewskiej towarzyszył poseł Karachan. Na dworcu żegnali króla i królową Kalinin, Cziczerin, Mikojan, członkowie rewolucyjnej rady wojennej oraz kolonja afgańska w Moskwie. Przed odjazdem król zwiedził akademję wojskową i był obecny na manewrach i rewji wojskowej w okolicach Moskwy. W tym samym pociągu co para królewska odjechał do Leningradu Woroszyłow.

Anglja przyznaje pakt amerykański.

LONDYN, 10.V. (Pat). Agencja Reutera donosi: Dzisiejszy Daily Chronicle dowiaduje się, że w wyniku decyzji powziętej przez gabinet brytyjski, minister Chamberlain oznajmić ma jutro w parlamencie, że rząd przyjął w zasadzie projekt amerykański paktu przeciw-wojennego.

PRACE REGJONALNE BLOKU BEZPARTYJNEGO

Ze Lwowa donoszą nam: We wtorek odbyło się we Lwowie zebranie Grupy Regjonalnej posłów i senatorów B. B. W. R. Małopolski Wschodniej. Po dłuższej dyskusji, w czasie której zabierali głos wszyscy niemal posłowie Jedynki, wybrani z Ziemi Czerwieńskiej, powzięto jednomyślnie następujące rezolucje, które dla dalszego rozwoju wypadków politycznych mają pierwszorzędne znaczenie.

„Zważywszy, że istnienie na tym samym terenie województw południowo-wschodnich kilku politycznych organizacyj lub frakcyj o tej samej ideologji—utrudnia celową działalność, że tedy zlikwidowanie ich, wzgl. złączenie w jedną całość jest wskazane, że siły i działalność społeczeństwa winny być skoordynowane i złączone we wspólnym wysiłku państwowo-twórczym, że wybitny interes Państwa wymaga, aby przez dłuższy jeszcze okres czasu na tym terenie istniała jedna organizacja, skupiająca w swem łonie w najszerszych masach wszystkie warstwy i grupy państwowotwórcze, że rozbieżne interesy poszczególnych warstw i grup i odmienne zapatrywania winny w łonie jednej, wspólnej organizacji znaleźć uzgodnienie lub rozstrzygnięcie i załatwienie w duchu wspólnego, wielkiego interesu państwowego, że winien na tym terenie istnieć jeden ośrodek, kierujący polityką i działalnością społeczeństwa w myśl ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego, badający potrzeby gospodarcze, społeczne, kulturalne, zdrowotne i polityczne ludności i starający się o ich uwzględnienie koło posłów i senatorów woj. południowo-wschodnich uchwala: stworzyć organizację społeczeństwa, odpowiadającą powyższym wymogom.

Koło poleca prezydjum, aby niezwłocznie poczyniło wszystkie potrzebne kroki, celem zrealizowania tej uchwały.

Zarazem uchwala Koło następujące wytyczne:

Organizacja nosi nazwę: „Organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Województw Południowo-Wschodnich".

O. B. B. uznaje jako swego duchowego przywódcę Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Źródłem organizacji jest wola i mandat olbrzymich rzesz ludności, które oddały na Jedynkę swe głosy w liczbie 2 miljonów 400 tys., uprawnionych i głosujących obywateli tudzież służenia Państwu Narodowi i Ludności, wedle najlepszych swych sił w myśl ideologji Wielkiego Wodza Polski.

O. B. B. jest odpowiednikiem Klubu Parlamentarnego Posłów i Senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, jako reprezentacji społeczeństwa całej Polski, organem działającym na terenie województw południowo-wschodnich.

Na czele Organizacji Regjonalnej stoi Rada Naczelna, którą tworzą członkowie Koła.

Organami lokalnemi są okręgowe i miejscowe komitety i egzekutywy, sekretarze i mężowie zaufania.

Żaden z członków O. B. B. nie może być członkiem innej organizacji o charakterze politycznym, działającym na terenie województw południowo-wschodnich".

Zjazd w Białymstoku.

D. 6 bm. w sali „Sokoła" odbył się zjazd delegatów Bezp. Bloku Wsp. z Rz. woj. białostockiego, na który to zjazd przybyli posłowie: Sapieha, Kosiba, Przedpełski, Łazarski i Krzywicki. Przewodniczył prof. Kolendo. Zjazd zagaił pos. Przedpełski, charakteryzując konieczność odbudowy wsi polskich przez komasację, budowanie domów długotrwałych i warsztatów rolnych. Na tenże temat przemawiali: pp. Ledóchowski, dr. Dorożyński i Kamiński, zwracając uwagę na konieczność zmiany ustawy o komasacji. Na wniosek p. Dorożyńskiego został wybrany komitet, którego zadaniem będzie zrzeszenie wszystkich organizacyj rolniczych. W skład komitetu weszli: pp. Dzieduszycki, Kamiński, Szeller, Młyński, Dorożyński i Huptich.

Z Muzyki.

Józef Śliwiński. Chór ukraiński. Jeszcze o polityce widowiskowej w Wilnie. Przed przyszłym sezonem muzycznym uwagi. Pod adresem magistratu.

W niedzielę 29-go kwietnia, jakby na zakończenie sezonu koncertowego, wystąpił znany i lubiany pianista warszawski Józef Śliwiński.

Przed dwoma laty, gdy talent artysty przemawiał do nas jeszcze bezpośrednio, nakreśliłem sylwetkę tego pianisty, starając się o syntetyczne ujęcie podstaw siły odtwórczej jego talentu. Dziś wypadłoby mi jedynie to samo powtórzyć z tem zastrzeżeniem, że ostatni koncert nie dał tyle momentów interesujących — wiele występy poprzednie znakomitego artysty. Najlepiej odegrał p. Śliwiński preludjum i fugę a—moll Bacha, w której wykazał mistrzowskie wyczucie i opanowanie w koncepcji tej niezwykłej formy muzycznej, zamienianej przez Bacha w najczystsze wartości muzyczne *i tylko muzyczne*. Jakżeż na tem tle wygląda mizernie muzyka Schumanal Nudna, ckliwa apoteozuje mieszczańskiego ducha Niemiec; nie sposób wprost dzisiaj wysłuchiwać rytmów w tempie galopujących... perszeronów—czy sentymentalnych wynurzeń do nic nie rozumiejącej, Gretchen? Rewizja naszego stosunku do całej muzyki XIX w. musi nastąpić i to jaknajprędzej. Należy pozostawić jedynie to, co rzeczywiście jest piękne i zajmujące; i to bez żadnych sentymentów.

* * *

Chór ukraiński pod dyrekcją Kotki wystąpił w niedzielę i poniedziałek t. j. 6 i 7 maja b. r w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego. Nie mogę niestety stwierdzić—by zespół ten stał na wysokim poziomie. Posiada wprawdzie niezwykłe opanowanie środków technicznych—ale mimo to wad zasadniczych zauważyłem wcale dużo. Przedewszystkiem liczebne ustosunkowanie głosów nie jest racjonalne. Soprany są zbyt nikłe w liczbie, a tem samem i w brzmieniu, alty znów zbyt często posługują się tonami t. zw. piersiowemi; wywołuje to wrażenie braku dźwięku w niższym rejestrze; że się nie mylę, udowodniła to jedna z chórzystek, która w solo altowem—w wyższych tonach zupełnie głos traciła; jest to skutek wadliwej piersiowej emisji głosu. Basy znowuż zużywają zbyt wiele dźwięku i tłumią brzmienie innych głosów. Taka supremacja najniższego głosu nie jest absolutnie w chórze dopuszczalna.

Wykonanie naogół wymagałoby większych odcieni dynamicznych, których absolutnie chór posiada za mało. A od tak ześpiewanego zespołu trzeba już tego wymagać. Przeciąganie ostatnich nut taktu ad infinitum — przestaje również być czynnikiem artystycznym, a staje się manierą dyrygenta, przyznam się, na dłuższą metę nużącą.

W organizacji koncertu zwróciły uwagę programy, drukowane w języku ruskim, (ukraińskim) oraz niemieckim. Polski tekst—zawiera jedynie nagłówek, który brzmi- *chór ukraiński koncertowy (!) podróż 28* (sic!!) oraz zakończenie: „Zastrzegamy sobie zmiana (sic!) programu". Tyle polskiego tekstu pełnego błędów. Pozatem druk niechlujny oraz paskarska cena 50 gr. za sztukę!

W tem miejscu nie podobna nie poświęcić kilku słów „polityce" Min. Spraw Wewnętrznych, które pieczołowicie dba o Wilno. Wystarczą dwa zestawienia: Wil. Tow. Filharmoniczne nie może uzyskać pozwolenia na drugi koncert *instrumentalistki*, natomiast jakiś nieznany pośrednik uzyskuje z łatwością zezwolenie na 2 występy chóru, śpiewającego cały czas w ruskim (ukraińskim) języku. Tu nie mamy potrzeby niczego owijać w bawełnę: domagamy się *rewizji* polityki widowiskowej, którą powierzono widocznie jakimś nieudolnym albo złośliwym rękom. Bo zawsze obcy będzie miał pierwszeństwo przed swoim, zawsze pokątna jednostka przed zbiorowością. Agent zezwolenie na koncert uzyskuje — Towarzystwo tej łaski dostąpić nie może. Zaznaczamy, że nie spoczniemy w usiłowaniach przywrócenia jakiegoś porządku w tej dziedzinie i że sprawa w razie potrzeby oprze się o sfery decydujące. Anomalje, najbardziej niezdrowe — muszą wreszcie raz ustać.

* * *

W najbliższym czasie, mają rozpocząć się pertraktacje Magistratu z Redutą w sprawie przyszłego sezonu w teatrze na Pohulance. Ponieważ w tej sprawie zainteresowane jest również życie muzyczne naszego miasta, przeto postaramy się przedstawić postulaty, które muszą być uwzględnione jeśli ma być mowa wogóle o jakimś sezonie muzycznym.

Sprawą gmachu na Pohulance interesowało się niezwykle Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, które w posiadaniu teatru widziało i widzi jedynie rękojmię swej egzystencji materjalnej.

W ubiegłym roku w jesieni odbyło się zebranie w Magistracie, na którem szereg osób ze społeczeństwa wileńskiego, podkreślało konieczność zapewnienia i życiu muzycznemu Wilna własnego kąta. Na podstawie dowolnej umowy z Redutą—Wil. Tow. Filh. w rzeczywistości korzystało z gmachu w dniach ustalonych w porozumieniu z Redutą. Niestety, umowa była prowizoryczna, tytułem próby uczyniona i już w marcu b. r. Reduta oświadczyła, że z powodów kłopotów finansowych nie będzie w stanie udzielić sali. Po długich pertraktacjach uzyskano jeden dzień, w końcu miesiąca. Zaznaczyć tu wypada, że Tow. Filh. złożyło prośbę do Magistratu o udzielenie 3-ch dni w tym miesiącu; Magistrat uchwałą owe 3 dni przyznał. Uchwała pozostała jedynie czczą formalnością. Nikt bowiem nie umiał podać sposobu *egzekucji* uchwały magistrackiej, która w rezultacie musiała pozostać *niewykonalną*. (W dziedzinie historji teatrów miejskich, jest to zapewne wypadek zupełnie... patologiczny).

Kwiecień nie przyniósł żadnej zmiany, gdyż i w tym miesiącu Reduta wyraziła zgodę jedynie na dzień 30.IV.

W ten sposób faktycznie Tow. Filharm. zostało odsunięte od słusznych praw, przyznanych zresztą przez Magistrat. Obecnie dowiadujemy się, że toczą się pertraktacje z Redutą, jednak bez udziału Tow. Filharm., które zgłosiło ofertę do Magistratu na przyszły sezon — wyraźnie prosząc o dopuszczenie do pertraktacyj z Redutą swego przedstawiciela. Magistrat jednak dotąd odpowiedzi żadnej nie udzielił i prośbę Tow. Filharm. pominął milczeniem.

Tego rodzaju postępowanie Magistratu musi wywołać zastrzeżenia; można,—będąc właścicielem gmachu — sprawę załatwić tak lub owak, ale zasada odpowiadania na podania i prośby organizacyj musi *obowiązywać*. Muzycy wileńscy chcą się w rezultacie dowiedzieć definitywnie, czy mogą liczyć na pomoc Magistratu czy nie. Od tego bowiem zależy nasze stanowisko, czy będziemy mogli się wziąć do pracy, czy też jeszcze czekają nas walki o słuszne prawa społeczności muzycznej—tak w Wilnie upośledzonej.

Żądania Tow. Filharm. są minimalne. Chodzi o jakieś 4—5 dni w miesiącu (i to Towarzystwo reflektuje na poniedziałki i piątki, dni uważane w teatrze za najgorsze pod względem frekwencji), któreby można już w czasie pertraktacyj Magistratu z Redutą ustalić na cały sezon naprzód. Magistrat musi zrozumieć, że życie muzyczne ma prawa równe teatrom a może i większe, bo muzyka posuwa się ciągle naprzód, a teatr dławi się dawno przebrzmiałą formą. Ale przypuśćmy musi żyć. Więc należy mu dać teren pracy. Ale i my—muzycy tego żądamy i mamy nadzieję, że bez specjalnych dysonansów spełnienie naszych postulatów uzyskamy.

Pozostaje jeszcze szereg innych spraw stojących w związku z całokształtem muzyki w Wilnie — ale o tem już w innym feljetonie. *Tadeusz Szeligowski.*

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

(Dalszy ciąg przemówienia mec. Śmiarowskiego).

Inni świadkowie oskarżenia.

Babicz to świadek, który nic nie pamięta. Staraliśmy się zweryfikować podawane przez niego fakty— lecz on nic nie pamiętał. Nie pamiętał jak wyglądały Łoszyce Mińskie, którędy wchodził do Kremla, gdzie mieszkał w Gdańsku i w Berlinie. To obnażone kłamstwo nas wszystkich raziło. Jego zeznania w zetknięciu się z rzeczywistością rozsypują się. I z jego zeznania nie można budować oskarżenia z art. 102 cz. II i art. 110 K. K.

Pozostaje Kuźma w opowiadaniu Koenpera. Lecz w tych listach jest tyle głupstw, że trudno w to uwierzyć. Trudno uwierzyć, żeby pieniądze na bandy dywersyjne otrzymywano przez klub białoruski, żeby ks. Stankiewicz był listonoszem i dawał pieniądze Szymonowi Rudem — pieniądze od Wielkiego Mistrza.

To są te spiżowe dowody kontaktu posłów białoruskich z „Wielkim Mistrzem". Notoryczni kłamcy — nie mogą być filarami oskarżenia, nawet z dodaniem „Miłości Polski". Tak, akt woli może zapełnić więzienia, ale wyrok jest wynikiem sprawiedliwości, cudem który tworzy sprawiedliwość, lecz nie aktem woli.

Rak-Michajłowski i Taraszkiewicz.

Jeżeli chodzi o Rak-Michajłowskiego to jego interwencja w sprawie konfiskat prasy białoruskiej nie jest występkiem. Jego udział w demonstracji i jego interwencja w tej sprawie, u prok. Sztejmana, w celu zażegnania tego nieszczęścia, jakiem jest głodówka to stanowisko lojalnego i mądrego obywatela. Co te zarzuty mają wspólnego ze spiskiem z art. 102?. Świadkowie nietylko ze środowiska białoruskiego, lecz i polskiego scharakteryzowali postać Rak-Michajłowskiego, jako polonofila. To jest człowiek, który jeżeli dla Polski został stracony, to należy tego bardzo żałować.

Jeżeli chodzi o Taraszkiewicza to przejdziemy do tych ciężkich zarzutów, jak sprzedajność, karjerowiczostwo polityczne. — Czy to jest karjera, że jest w więzieniu?! Czy karjerę chce zrobić mu prokurator żądając długich lat więzienia?! Dla czego został nazwany barbarzyńcą północy? Dlatego, że do ostatniego wiersza przetłumaczył Iljadę, a sam prokurator uważa siebie za barbarzyńcę w odniesieniu do wiecznego miasta Rzymu. Dlaczego więc został nazwany barbarzyńcą. Czy dlatego, że tłumaczy i przyswaja kulturze białoruskiej Pana Tadeusza? Czy dlatego, że chce gramatykę zamienić łacińskim alfabetem?

Czy dlatego że w okresie lat przełomowych szuka wspólnych dróg z Polską, że zawsze ciąży ku Zachodowi? Czy nie było innych dróg, jak wytoczenie procesu, czy nie powinien tu przyjść akt wielkiej polityki, wielkiej twórczości.

Przypomnijmy pp. sędziowie, co mówili Thugut, Kosmowska, Chomiński. Taraszkiewicz był ogniskiem wielkich sił, i te skarby mógł przynieść Polsce, nie w ofierze, nie w daninie, nie w postaci kar nego poddanego, lecz na podstawie równowartościowej zamiany. Lecz spotykał demagogję, nienawiść szowinistyczną, traktowanie, jako obywatela II rzędu.

Rola moja jest skończona, rozumiem, że nie została wyczerpana. Można likwidować swoich przeciwników politycznych, jeżeli interes państwowy tego wymaga. Lecz nie można likwidować swoich przeciwników za pomocą sądu, bo wtedy, panowie sędziowie, akt sprawiedliwości staje się zarządzeniem rządu.

Mowa sen. Abramowicza.

Wysoki sądzie! Czytając akt oskarżenia rzuca się w oczy szeroka charakterystyka kominternu i rozmaitych innych organizacyj komunistycznych. Z tą charakterystyką można się pogodzić. Lecz akt oskarżenia wystawia presumpcję, że te wszystkie uchwały-nakazy zostały wcielone w „Hromadę". Rzeczą niewątpliwą jest, że kompartji było na rękę opanowanie tych organizacyj. Lecz dowodów, że tak istotnie było nie przedstawiono. Powołuje się na uchwały po tamtej stronie. Lecz to nie dowód. Przecie taktyka komunistycznej partji polega na usiłowaniu związania się z pewnemi legalnemi organizacjami politycznemi.

O tej taktyce wszyscy wiemy, widzieliśmy demonstracje nieproszonych gości. W ich interesie leży największe pognębienie oskarżonych. Mnie się nawet wydaje, że morderstwo Guryna należy przypisać czynnikom zewnętrznym, ich zamiarom świadomym pognębienia oskarżonych. Lecz trzeba mieć akt wyrażenia woli i z tej strony. Takiego aktu niema. Prokurator nie może nam dowieść porozumienia „Hromady" z kominternem.

Akt oskarżenia widzi ten sojusz w podobieństwach programu. Jeżeli chodzi o kwestje narodowościowe, to, zdaniem urzędu prokuratorskiego, mamy tu identyczne programy, nastąpiło jedynie przekręcenie. Lecz na jakiej podstawie stawia się zarzut przekręcenia?

Hasło samookreślenia narodów na długo stawiano przed wojną, z tego hasła skwapliwie korzystała Polska, na podstawie tego hasła odbywały się plebiscyty, samookreślenie narodów, to jeden z zasadniczych punktów deklaracji Wilsona. Czy można w tem humanitarnem haśle, odpowiadającem naszym czasom widzieć jakąkolwiek łączność z komunizmem?

Hasło zjednoczenia ziem białoruskich, czyż ono ma usprawiedliwić łączność z komunizmem? W tym czasie, kiedy Polska powstała z trzech zaborów—mówić o tem wydaje mi się niemożliwością.

Stworzenie ścisłego związku socjalistycznego narodów — to przecie hasło II międzynarodówki. Tak samo wyzwolenie z pod jarzma kapitału jest hasłem socjalizmu, a nie wyłączną własnością komunizmu.

Rząd rob.-włośc., ten termin jest często podkreślany jako dowód łączności z komunizmem. „Robotnik" codzień to hasło drukuje. To samo hasło wysuwają wszystkie partje ludowe. Przecie rząd włościańsko-rob., należy rozumieć, jako rząd przedstawicieli interesów włościan i robotników. Mieliśmy przykłady tych rządów:

Moraczewski, rząd Witosa, Daszyńskiego w r. 1920 i t. d.

Postulat ziemi bez wykupu miał być także dowodem wspólnoty z komunizmem. To także hasło innych partyj ludowych, nie mających nic wspólnego z komunizmem. I nikt tych partyj za to nie pociąga do odpowiedzialności. Sztandar Hromady czerwony (podkreślono to tłustym drukiem w akcie oskarżenia) to dowód łączności z komunistami? Ja nie wątpię p.p. Sędziowie, że każdy z siedzących na ławie oskarżonych hromadowców jednakowo szanuje sztandar biało-czerwono-biały, jak Polak biało-czerwony. A jednak P. P. S. idzie pod czerwonym sztandarem. Czy P.P. S-cy mało złożyli ofiar w Walce o Niepodległość Polski? Czy nie złożyli ofiar w walce z tym samym komunizmem?

Czy to jest wyłączność Kominternu? Czy to może być uważane za zaprzeczenie poczucia narodowego? Nie p.p. Sędziowie! To są rzeczy nie wykluczające się, lecz uzupełniające się.

Czy ten „Wielki Mistrz" jest jakąś siłą mistyczną, że wszystko, co się dzieje, dzieje się na jego polecenie. Jeżeli tak, to rzeczywiście trudno mu się oprzeć.

Jeżeli w aktach sprawy nie mamy dowodów, dokumentów, stwierdzających łączność i nie stwierdził tego przewód sądowy—to oskarżenie z art. 102 musi upaść. *Osk. Miotła*, byłemu nauczycielowi ludowemu imputuje akt. osk. rusifikatorstwa. Jest to zarzut niesłuszny i nie powinien był znaleźć miejsca w akcie oskarżenia. Zresztą z tego zarzutu nie można podciągać pod art. 102 K.K. Był osk. Miotła pozatem skarbnikiem legalnej „Hromady". Ale czy z tego tytułu można robić zarzut z art. 102 K. K?

Przechodzę do zarzutu przygotowywania do powstania zbrojnego. Ten zarzut ma mieć potwierdzenie w przemówieniach Miotły na dwóch zebraniach dnia 10 i 14 stycznia r. 1926. Trudno wierzyć, temu świadkowi, który bezpośrednio przemówień nie słyszał.

Św. policjant Majchrowicz słyszał o tem od innych. Lecz ci inni świadkowie, jak *Kapusta*, *Rogowski* zaprzeczyli, by Miotła do powstania nawoływał. A Skołacki, konfident policji zeznał, że u sędziego śledczego stwierdził, iż Miotła nawoływał do wyrznięcia wywiadowców, gdyż tak zeznawać kazał mu komendant policji Majchrowicz.

A świadkowie odwodowi stwierdzili, że byli 10 i 14 stycznia u Miotły w różnych sprawach, lecz nie było tam żadnego zebrania.

Jeżeli chodzi o zarzut organizowania oddziałów zbrojnych, to według świadków oskarżenia dowódcą tych oddziałów miał być Smobiło, człowiek bez nogi, 100 proc. inwalida. To dostatecznie obala ten zarzut. Był tu pp. Sędziowie *świadek Głuszyn*, świadek charakterystyczny, który dwukrotnie zmieniał zeznania.

Gdy zeznawał u sędz. śledcz. miał przed sobą proces, uważał, że zeznania jego mogą odbić się na procesie, to też zeznał, że podczas 5 min. rozmowy Miotła jemu, którego pierwszy raz w życiu widział polecił zbierać broń. Później gdy został skazany, zmienił zeznania. Później je znowu potwierdził.

Czy można dać wiarę takiemu świadkowi, który tyle razy kłamał? Ten Głuszyn był konfidentem policji. B. *pol. Zdanowicz i kom. Kubarski* opierają swe zeznania na zeznaniach Głuszyna.

Jako komentarz do tego rodzaju świadków może służyć protokół hurtka, z artypaństwowemi uchwałami. Ten protokół jest podpisany przez Głuszyna... Konfidenci Głuszyn i Łosionek są głównymi organizatorami hurtków, i oni później informują policję. P. sędzowie, gdy o tem mówię przychodzą mi na myśl ponure czasy Azefa. Dowody nie mogą opierać się na domysłach i przypuszczeniach.

Zarzuca się dalej działalność amnestyjną. Nie widzę nic w tem zdrożnego. Jest rzeczą notorycznie znaną, że działalność taką prowadzi się zupełnie jawnie. Wystarczy wspomnieć działalność p. Sempołowskiej.

Żadnych dowodów winy nie znaleziono przeciw osk. *Dragunowi*. Znaleziono u niego strzelbę, o której ekspert powiedział, że z niej nie można strzelać. Znaleziono naboje pochodzące z czasów inwazji, W stosunku do osk. Białomyzego czyni się zarzut, że był na jakimś zebraniu przy zasłoniętych oknach, tworzy się przypuszczenie, że zebranie było nielegalne.

To nie są dowody, to są domysły i przypuszczenia.

P. sędziowie! sprawa dzisiejsza przypomina mi inną sprawę. Przypomina mi represje w stosunku do społeczeństwa litewskiego, jakie miały miejsce przed kilku laty. I wówczas były posądzenia o przygotowywanie powstania w porozumieniu z państwem ościennem. I w rezultacie prof. Michał Biržyszka, który chciał być profesorem na U.S.B — został rektorem uniwersytetu w Kownie. I tu jest analogja. Taraszkiewicz, który mógł i powinien być prof. U.S.B. może zostać rektorem uniwersytetu w Mińsku. Kto na tem straci? Z całą pewnością twierdzę, że straci Polska. Musimy dążyć do zgodnego ułożenia stosunków w naszym kraju, musimy nie odpychać i odrzucać, lecz przyciągać. Dla nas, mówiących czy to po polsku, białorusku, czy po litewsku, (bo niema języka tutejszego, jak to powiedział prokurator) powinno zależeć, by tą duszną atmosferę, jaka się po posunięciach w stosunku do Białorusiów, Litwinów wytworzyła—usunąć.

W imię dobra Polski, naszego kraju, wnoszę o wyrok dla oskarżonych uniewinniający.

Mowa gen. Babiańskiego.

Część ludności, pochodzącej z tej ziemi siedzi na ławie oskarżonych. Dlaczego doszło do tej tragedji. Po ogłoszeniu Niepodległości Białejrusi 25.III 1918 — były w społeczeństwie biał. rozmaite orjentacje. Lecz w r. 1919—po wydaniu wiekopomnej odezwy Naczelnego wodza — powstała niemal jednolita orjentacja propolska. Działacze biał. wracają z Mińska. Łuckiewicz jedzie do Paryża. Rok 1920 zamiary te unicestwia. Przychodzi traktat ryski, który przepołowił Białoruś. St. Grabski, zawierający pokój w Rydze obawiał się wcielenia całkowitego ziem białoruskich do Polski. Programowi, jaki on wyznawał niedogadzał program federacyjny.

Rozgoryczenie patrjotów białoruskich było wielkie. Następuje konferencja praska, budzi się ruch powstańczy, który ma swój epilog w procesach, w których miałem zaszczyt brać udział, wraz z przyjacielem moim Tad. Wróblewskim, którego tu niema, brak jego się odczuwa, bo głos jego w tej sprawie zaważyłby napewno. Przychodzimy do okresu, gdy naród białoruski wysyła swoje przedstawicielstwo do Sejmu. Odrazu rozpoczyna się naganka. Białorusini podtrzymują rząd Sikorskiego, żądając nieznacznych koncesyj kulturalno-oświatowych. Thugutowi—tworzącemu rząd—Taraszkiewicz obiecuje poparcie.

Przychodzi ciężki okres rządów Chjeno-Piasta. Okres rządów szowinizmu i dzikiego nacjonalizmu. Rządy te nastawiają swój potężny aparat na spolszczenie i wynarodowienie białorusinów. Zniszczono szkolnictwo Białoruskie. Zamknięto i szkoły. I nawet, gdy na mocy ustaw językowych złożono deklaracje na 412 szkół — otworzono zaledwie 2. Prężność narodową usiłowano zniszczyć. Wtedy, gdy ludność była gospodarczo zniszczona, wtedy usiłuje się ją wynarodowić. Zaczyna się ferment. Bo uświadomienie tej ludności jest ogromne. Taraszkiewicz, ten Białorusin z urodzenia, biadał nad przepołowionym i zniszczonym narodem, jako jego przedstawiciel. W Sejmie prowadzi politykę polonofilską, która może nawet nie odzwierciedlała dążności narodu białoruskiego. On się waha i wreszcie ustępuje. Wtedy zwraca się do mas. Panowie sędziowie, mimo mrozów i zimy prawa wiosny działają. Tworzy się jednolita organizacja. Bo społeczeństwo białoruskie jest jednolitą włośc. masą. Między nimi, a Polakami istnieje przedział, który naszem zadaniem jest zapełnić, wytworzyć wspólnotę. Trzeba pamiętać o tragedji bezrobotnej inteligencji biał., o młodzieży, która tuła się po Pradze, Berlinie i Paryżu.

Hromada bierze początek z r. 1905. Istnieje właściwie 25 lat z tym samym programem. Białoruski chłop więcej przecierpiał, więcej przeszedł i przebolał niż kto inny. I dlatego trafiła mu do przekonania „Hromada" ze swym szczerym i prostym programem. Program ten traktuje więcej o kwestjach ośw.-kult. narodowych niż politycznych. Do rozwoju „Hromady" doprowadziła nasza szara rzeczywistość, szara potrzeba, nie żaden Mistrz, lub Szatan. Co tej Hromadzie przeciwstawiano, co mogłoby złagodzić jej ostrze? Czy przeciwstawiono jej samorządy, duchowieństwo, ziemiaństwo, nauczycielstwo? Nie! Samorządy nie przejawiają działalności, nauczycielstwo, to obcy jej duchowo i kulturalnie element. Wszystko, co mogłoby „Hromadzie" przeciwstawiać się, tego niema. Jest tylko siła. Lecz to są środki zawodne. Byliśmy świadkami ogromnej pracy policji, lecz praca ta była nastawiona na działalność antypaństwową. P. sędz. nie ustaliło się jeszcze w Polsce pojęcie państwowości. Ile było rządów, tyle było państwowości. Teraz po maju mamy nową państwowość.

Ale w czem się wyraziła antypaństwowa działalność „Hromady"? W skonfiskowanej literaturze? Lecz przecie ona nie doszła do mas!

Cała działalność Hromady była skierowana przeciwko stosunkom istniejącym za rządów dzikiego nacjonalizmu — Chjeno Piasta Czy może ponosić odpowiedzialność „Hromada" za to że na jej terenie komunistyczna partja rozrzucała swoją literaturę. To, że komuniści wykorzystywali „Hromadę" czyż można zaliczać na jej rachunek? W ostatnich czasach „Hromada" była dla partji kom. niebezpieczną, następuje nawet walka z likwidatorskimi nastrojami, bo członkowie komunistycznej partji wolą przechodzić do legalnej organizacji.

O łączności „Hromady" z K. P. Z. B. nie może być mowy. Starano się nawiązać łączność Taraszkiewicza z K. P. Z. B., lecz to całkowicie nie udało się. Temu nikt nie uwierzy zresztą. Te kilka demonstracyj — to jeszcze nie stwierdzenie łączności.

Ja nie chcę, by „Hromada" była odpychana bez jej woli na Wschód. Trzeba pamiętać, że Polska niema demokracji. Demokracje polską stworzy inteligencja wiejska. To jest zagadnienie bardzo ważne. Czyż można mówić o sprzedajności Taraszkiewicza—kiedy on jest w życiu anachoretą? Takiego zarzutu stawiać, nie mając dowodów, nie można. Bo to, że on naród białoruski sprzedał szatanowi, to pozostało w sferze abstrakcji i niedowiedzionych przypuszczeń i domysłów. Taraszkiewicz nie był krzywoprzysięzcą. Walka, jaką prowadził, to była walka o prawo zagwarantowane konstytucją, to była obrona swych praw i interesów.

Przed sądem leży niesłychanie ciężki obowiązek. Na ławie oskarżonych ludzie, zamieszkali w tym kraju od pradziadów. Szczep Jagielloński, który Witold prowadził pod Grunwald. Musicie p.p. Sędziowie spłacić dług względem tej ziemi zaciągnięty. Ta ziemia wydała olbrzymów ducha, a przedewszystkiem Mickiewicza, który przesiąkł kulturą tej ziemi. Ten dług wdzięczności względem narodu białoruskiego musimy spłacić.

Mowę prof. Petrusewicza podamy w numerze następnym.

Przysięga na wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 10 maja w urzędzie wojewódzkim w obecności pana wojewody Raczkiewicza oraz naczelnika wydziału administracyjnego p. Dworakowskiego, kierownika oddziału wyznań p. Narwoysza, radcy wojewódzkiego p Rauego, a także hazzana Szymona Firkowicza i przedstawicieli społeczeństwa karaimskiego: prezesa gminy wileńskiej p. Izaaka Zajączkowskiego i p. Eljasza Jutkiewicza odbył się akt złożenia przysięgi na wierność Państwu Polskiemu przez hachama karaimskiego w Polsce Seraja Chan Szapszała. Po odebraniu przysięgi pan wojewoda witając hachama wyraził swą radość, że Karaimi w Polsce uzyskali Głowę swego wyznania oraz podkreślił lojalność Karaimów w Polsce. Hacham karaimski odpowiadając prosił pana wojewodę o wyrażenie jego hołdu i czci dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i zaewnił, że na swem stanowisku będzie lojalnie współpracował z władzami państwowemi.

Środa literacka.

Cały wieczór poświęcony był Wyspiańskiemu. Miły gość ze stolicy, p. dr. Julja Dickstein-Wieleżyńska odczytała, (jak to było zapowiedziane w programie) swój referat—studjum p. t. „Tragizm Wyspiańskiego", przedstawiając w nim w sposób b. indywidualny i ogromnie trafny obraz duszy Poety i jego najrozmaitszych przemian wewnętrznych. Zestawiwszy go z Tetmajerem i Kasprowiczem nazwała pierwszego z tych dwów piewcą—swojego „ja", drugiego — bólów ludzkich, a Wyspiańskiego poezji treścią była — Polska. Zakres szczupły i jakże wielki jednocześnie!

Prelekcja była pełna niezmiernie ciekawych uwag i spostrzeżeń. Aby dać o tem pojęcie przytoczymy choćby to, co Szanowna Prelegentka powiedziała zestawiając fantazję Słowackiego, której jedyny może z poetów, ostatnich zwłaszcza, dorównał swoją fantazją Wyspiański. Różnica pomiędzy jedną, a drugą jest przytem ogromna. Fantazja Słowackiego jest *kombinacyjna* i polega na cudownej koronce, czy rzeźbie porównań. Fantazja Wyspiańskiego, jako malarza, jest przedewszystkiem wizyjna.

Przechodząc do tematu odczytu, p. W. Dickstein-Wieleżyńska, stwierdziła, że istotą tragizmu Wyspiańskiego jest jego wewnętrzne rozdwojenie. Był to rasowy Piast i przesubtelniony modernista, parnasista; realizm i symbolizm w jednej osobie; nienawidzący tego co kochał—przeszłości naszej (tu wielka różnica pomiędzy nim a Krasińskim). Zestawiając Wyspiańskiego ze Słowackim niepodobna nie stwierdzić, że Lilla Weneda przy całej swojej tragiczności jest jeszcze nieskończenie mniej tragiczna niż Wyzwolenie ze swojem beznadziejnem zakończeniem.

Po referacie potoczyła się żywa i bardzo interesująca dyskusja. Rzucono cały szereg ciekawych myśli o Wyspiańskim, szkoda że nie można było tego wszystkiego utrwalić na piśmie bo... *verba volant*, bądź co bądź.

Zastanawiające rzeczy o Wyspiańskim mówił ze swoich osobistych wspomnień p. Małkowski. O artyzmie poety mówił p. Hulewicz. Ktoś odpowiadając p. Prelegentce powiedział, że tragiczne rozdwojenie Wyspiańskiego, cechuje wszystkie wielkie umysły; im większy intelekt, tem większe rozdwojenie. Błogosławionem można je niekiedy nazwać, nawet.

Nie sposób tu, w tem krótkiem sprawozdaniu podać wszystkie, choćby tylko najciekawsze zdania. Kończymy je więc, zaznaczając, że istnieje prawdopodobieństwo, iż praca p. W. Dickstein-Wieleżyńskiej, w większych rozmiarach niż dotychczasowe ukaże się może niebawem w druku.

sk.

Wieści z kraju.

KRONIKA LIDZKA.

— **Nabożeństwo żałobne i akademja.** Staraniem Komitetu uczczenia ś. p. zamordowanego w Moskwie ks. prałata Budkiewicza, w sobotę dnia 19 b. m., jako w piątą rocznicę ofiarnej Jego śmierci odbędzie się w kościele O. O. Pijarów w Lidzie o godz. 10 ej rano uroczyste nabożeństwo żałobne, na które komitet zaprasza wielebne duchowieństwo m. Lidy i okoliczne, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, kulturalno-oświatowych, jako też wszystkie osoby dobrej woli.

Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie. Jednocześnie Komitet ogłasza, że w dniu 20 maja (niedziela) o godz. 13-ej, w sali kino-teatru Nirwana odbędzie się uroczysta akademja.

Szczegóły będą podane w afiszach i programach. 1510

KRONIKA KRAŚNIEŃSKA.

— **Eksportacja zwłok ś. p. Stefana Kopcia do grobu rodzinnego.** W sobotę dnia 12-go b. m sprowadzone zostaną pociągiem z Wilna do stacji kolejowej Usza—zwłoki ś. p. Stefana Kopcia—b. naczelnika Wydziału Samorządowego w Województwie Wileńskim, które złożone zostaną w grobie rodzinnym w maj. Szypki w gm. chocieńczyckiej pow. wilejskiego. Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z Wilna i sąsiednich powiatów.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Strajk w gimnazjum białoruskiem w Nowogródku.** Przed paru dniami młodzież, ucząca się w gimnazjum białoruskiem w Nowogródku, niezadowolona z wprowadzenia przez kierownictwo gimnazjum nowych zmian do regulaminu szkolnego, ogłosiła strajk. Strajk ten kierownictwo gimnazjum zlikwidowało, zwalniając z gimnazjum 40 uczniów.

— **Wielkie pożary w powiecie lidzkim.** W powiecie lidzkim wybuchły przed paru dniami trzy groźne pożary; w m-ku Trokiele spłonęło 21 zabudowań, we wsi N. Deraśnie—30 zabudowań i w Dworczanach—23 zabudowań.

KRONIKA KOMAJSKA.

— **3-ci maja w Komajach.** Dzień 3-go maja w Komajach był bardzo uroczyście obchodzony w naszem cichem miasteczku, wszystko czem można było się pochwalić stanęło do apelu a to dzięki energji i staraniom niedawno mianowanego, (po nieudanych wyborach) wójta p. Piórkiewicza.

Stawiły się wszystkie szkoły w liczbie 13, Związek Strzelecki, Związek Młodych Polek. Po nabożeństwie i pięknem przemówieniu ks. proboszcza Budro, dzieci zaintonowały „Boże coś Polskę". Potem przed kościołem „Jeszcze Polska nie zginęła", a pan wójt w krótkich, ale pełnych zapału słowach, objaśnił zebranych o znaczeniu dzisiejszego dnia i radość narodu polskiego, że może swobodnie obchodzić tę piękną rocznicę, a zawdzięcza to wszystko bohaterskim wysiłkom tego, który Polskę wskrzesił: Marszałkowi Piłsudskiemu. Zebrani wznieśli okrzyk na cześć Polski i Marszałka. Śpiewając różne piosenki narodowe, dziatwa w pięknym porządku obeszła rynek w koło, ze swemi chorągwiami.

Plac nazwano placem 3 Maja. Potem dzieci zeszły się przed szkołą zapełniając szczelnie plac. Następnie rozdano dzieciom 10 funtów cukierków, sprawiając im tem wielką uciechę. Przemawiali jeszcze: p. Brodzki, p. Małachowski, obaj od lat kilku pracujący w szkołach okolicznych. Na zakończenie przemówiła do dzieci p. Romerowa z Karolinowa, zasłużona na polu oświaty działaczka, przypominając dzieciom zasługi nauczycielstwa. Szkoły śpiewały kolejno lub pojedyńczo, a po dość zimnym ranku miłe promienie słońca ogrzały zebranych. Kwesta wśród zebranych dała 33 zł. Szkolnictwo rozwija się w naszych stronach pomyślnie. W 1-ym roku niepodległości istniała tylko szkoła Komajska i Karolinowska (ta ostatnia trwająca nieprzerwanie przeszło 20 lat), obecnie jest ich 13.

Obecny wójt p. Piórkiewicz, bardzo energicznie się zabrał do pracy nad zaniedbaną gminą. Zaledwie tydzień jak przybył a już potrafił zorganizować straż pożarną ochotniczą. Kazał obsadzić duży plac w miasteczku drzewami i wyporządkować drogi. Aby mu starczyło zapału i sił w tej kulturalnej pracy, tego mu wszyscy życzą.

Widz.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Karygodne skutki niewłaściwego przechowywania broni przysposobienia wojsk** W dniu 7. b. m. zdarzył się w Mołodecznie przykry wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 26-cio letniej kobiety, matki pięciomiesięcznego dziecka.

Ośmioletni synek st. post. P. P. Bogdanowa bawiąc się naładowanym karabinkiem małokalibrowym (!) spowodował wystrzał. Nabój ugodził opodal stojącą żonę b. woźnego K-dy Policji Państw. Wiernikowską, która w kilka chwil później zmarła wskutek otrzymanej rany.

Jak się dowiadujemy, karabinek ten należy do referatu P. W. i W. F. w Mołodecznie. Byłoby pożądane, aby odpowiednie władze przeprowadziły dochodzenie i winnych niestosowania się do przepisów o przechowywaniu broni w oddziałach p. w. pociągnęły do surowej odpowiedzialności, gdyż strzelanie z karabinków na podwórzach i w ogrodach do wron przez ludzi, obowiązanych z urzędu do przestrzegania odpowiednich przepisów jest wysoce karygodne i spowodować może dalsze nieobliczalne następstwa.

KRONIKA.

Piątek **11** maja.

Dziś: Mamerta B.
Jutro: Pankracego.
Wschód słońca—g. 3 m. 38
Zachód „ g. 19 m. 44

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 10. V. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 753. Temperatura średnia +4° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Deszcz. Minimum na dobę +3° C. Maksimum +5 C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Odjazd p. wojewody.** Dnia 10 b. m. pan wojewoda Raczkiewicz wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych.

MIEJSKA.

— **Roboty kanalizacyjne.** Onegdaj Sekcja Techniczna Magistratu rozpoczęła roboty kanalizacyjne na ul. Jatkowej.

— **Uporządkowanie ogrodów i parków miejskich.** Onegdaj w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa uporządkowania ogrodów i parków miejskich. Po dłuższej dyskusji komisja uznała za konieczne w pierwszym rzędzie uporządkowanie skweru przy ul. Orzeszkowej przez urządzenie tam zieleńca, zasiania trawników i doprowadzenie wodociągu. W t. zw. zaś Cielętniku zdecydowano poustawiać kosze do śmieci i zwrócić szczególną uwagę na zewnętrzne uporządkowanie ogrodu. Dalej rozważano sprawę uporządkowania grobów powstańców z roku 1863 na górze Zamkowej. Zdecydowano usunąć znajdujące się na grobie godło Orła Białego, zamieniając je na krzyż z zieleni. Pozatem uznano za konieczne ustawienie na przestrzeni całej góry Zamkowej koszy do śmieci.

Na placu pomiędzy kościołem Bernardyńskim a mostem Zarzecznym — komisja uznała za wskazane na miejscu ściętych ostatnio drzew urządzić ogródek, poustawiać ławki i uporządkować aleje.

Wreszcie na placu przy zbiegu ulic Trockiej i Zawalnej urządzony zostanie zieleniec i zasadzone krzewy.

Roboty w tym kierunku Magistrat zamierza rozpocząć w najbliższym już czasie.

— **Czyn godny uznania.** Onegdaj właściciel domu przy ul. Beliny 5 za nieopłacenie komornego wyeksmitował z mieszkania niejaką Michalinę Aleksandrowiczową z czworgiem małych dzieci. Wyeksmitowanej przyszedł z pomocą Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna, który stwierdziwszy rozpaczliwy stan materjalny Aleksandrowiczowej wynajął dla niej na koszt własny mieszkanie przy ul. Belmont 58.

— **Frekwencja kinematografu miejskiego.** Podług ostatnio sporządzonego sprawozdania, kasa kinematografu miejskiego w ciągu miesiąca ubiegłego sprzedała 62.389 biletów na ogólną sumę 41.809 zł. Niezależnie od tego kierownictwo kinematografu udzieliło w omawianym czasie 8334 bezpłatnych biletów, z czego 3675 dla ochron; 4419 — szkołom i 230 dla wojska.

SPRAWY PRASOWE

— **Sprawa czasopisma „Utro", a Rosjanie wileńscy.** Wśród Rosjan wileńskich, na tle ostatnich niekorzystnych dla nich wyborów do sejmu, powstał rozłam. Część Rosjan niezadowolona z polityki, uprawianej przez czasopismo „Utro", przystąpiła do wydawania swego czasopisma p. t. „Wileński dień". Natomiast o wiele liczniejsza od powyższej druga grupa Rosjan, zmuszona skutkiem pewnych trudności natury finansowej do przerwania wydawania czasopisma „Utro", obecnie postanowiła w najbliższych dniach przystąpić nanowo do wydawania tego czasopisma.

— **Konfiskata „Gołosa Pracy".** W dniu 9 b. m. z rozporządzenia Starostwa Grodzkiego, władze policyjne skonfiskowały nakład czasopisma białoruskiego „Gołos Pracy" z dnia 9 b. m. Nr. 8. Konfiskatę zarządzono za umieszczenie w powyższem czasopiśmie artykułu wstępnego p. t. „Hromada" o treści uwłaczającej władzom państwowym. Redaktor powyższego czasopisma został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. I prawa prasowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Czasopismo „Gołos pracy" wydawane jest przez grupę Białorusinów, zbliżonych swą ideologją do b. „Hromady".

WOJSKOWA

— **Pobór.** W dniu 11 b. m. komisja poborowa dokona przeglądu poborowych. zamieszkałych na terenie VI komisarjatu, których nazwiska zaczynają się na literę G; zamieszkałych na terenie wszystkich komisarjatów, których nazwiska zaczynają się na literę H i I, oraz zamieszkałych na terenie komisarjatów policyjnych III i V, których nazwiska zaczynają się na literę J.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Ze Stow. Lekarzy Polskich.** Zebranie zwyczajne Stow. Lek. Polaków w Wilnie odbędzie się w sobotę dn. 12-go maja r. b. o godz. 7 m. 30 w lokalu Wil. Tow. Lek. Zamkowa 24

Na porządku dziennym m. in. sprawa konkursu na posady lekarzy dla urzędników państwowych oraz odczyt dr. Safarewicza o akcji sanitarnej na terenie woj. wileńskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyty p. Wieniawy - Długoszewskiego.** Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych komunikuje, że w sali Klubu Handlowo Przemysłowego (ul. Mickiewicza 33-a) odbędą się 3 odczyty znanego prelegenta p. Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego w sobotę dn. 12 maja o godz. 4 popoł. na temat „Żydzi w Polsce", w niedzielę dn. 13 maja o godz. 1 popoł. na temat „Sąd nad kobietą upadłą" i w poniedziałek dn. 14 maja o godz. 6 wiecz. na temat „Przedwiośnie" Żeromskiego. Bilety do nabycia przy wejściu.

— **Z Pol. Tow. Pedjatrycznego.** Dnia 14 maja r. b. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali „Kropli Mleka" (Mała Pohulanka Nr. 1) nanaukowe posiedzenie Wileńskiego Oddz. Pol. Tow. Pedjatr. z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. F. Ejzenberżanka. Przypadek choroby Hirschprunga u 6 letniego chłopca, 2) dr. L. Baranowski. Demonstracja przypadku chorobowego, 3) dr. R. Makower - Szadowska. O znaczeniu ergosteryny w patogenezie i leczeniu krzywicy, 4) wybory zarządu. Goście mile widziani.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wypłata rent należnych polskim robotnikom z Niemiec.** Wileńskie Starostwo Grodzkie komunikuje, iż na podstawie umowy zawartej przez Polskę w dniu 21 listopada r. b. z Niemcami, rozpoczną Niemcy od początku 1928 roku wypłacać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należne im z Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy, o ile wypłatę rent wstrzymały z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci zaś robotnicy rolni, którzy zasiłków nie otrzymywali, powinni w czasie najbliższym wszystkie rentowe dokumenty niemieckie (orzeczenie przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsce) wysłać do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych).

Z POGRANICZA.

— **Kupcy sowieccy szukają zboża na polskiem terytorjum.** Ostatnio patrole K.O.P-u w całym szeregu punktów na pograniczu polsko-sowieckiem zatrzymali za nielegalne przekroczenie granicy kilkanaście osób. Jak wykazały wstępne badania, są to pośrednicy handlowi, którzy na terytorjum polskiem usiłowali zakupić większą ilość zboża, którego w Rosji sowieckiej odczuwa się obecnie dotkliwy brak.

— **Aeroplan sowiecki.** Onegdaj nad m. Krasne, pojawił się aeroplan sowiecki, który, po kilkunastu raidach napowietrznych, odleciał w stronę granicy sowieckiej.

RÓŻNE.

— **Organizacja „Dnia Spółdzielczości"** Centralny Komitet „Dnia Spółdzielczości", wzorem lat ubiegłych, urządza dnia 3 czerwca 1928 r. „Dzień Spółdzielczości" i zamierza w tym celu powołać do życia komitety lokalne, mające zorganizować w poszczególnych miejscowościach województwa wileńskiego obchody, odczyty, akademje, zawody sportowe i t. p.

— **Podróż naokoło świata.** Onegdaj, w swej podróży naokoło świata, przybył do Wilna mieszkaniec m. Hamburga p. A. Haberman. Młody ten podróżnik wyruszył w świat w dniu 2-go czerwca 1925 r. w celu obejścia kuli ziemskiej w terminie do 1 czerwca 1932 r. Dotychczas podróżnik ten przebył: Niemcy, Szwajcarję, Austrję, Włochy, Jugosławję, Węgry, Bułgarję, Turcję, Grecję, Palestynę, Danję i Szwecję.

— **Popisy komunistyczne.** Onegdaj w pobliżu m. Ejszyszek, na trakcie Ejszyszki-Raduń, komuniści rozrzucili większą ilość odezw komunistycznych gazet nielegalnych „Czerwony Sztandar" oraz ulotek, wydanych przez „Komunistyczną Partję Białejrusi Zachodniej", wzywających ludność do obrony. oddanych pod sąd „Hromadowców".

— **Płachta czerwona.** Przedwczoraj, niewykryci dotychczas komuniści. umieścili na słupie telefonicznym w rejonie m. Ostryna płachtę komunistyczną.

— **Wycieczka botaniczna do Landwarowa.** Staraniem Koła Nauczycieli Przyrody i Geografji szkół polskich m. Wilna odbędzie się we czwartek dnia 17-go maja r. b. wycieczka botaniczna do Landwarowa, którą poprowadzi prof. p. Br. Szakien. O godz. i miejscu zbiórki nauczycielstwo będzie poinformowane za parę dni. Proponowana na niedzielę dnia 13-V r. b. wycieczka botaniczna do Landwarowa nie odbędzie się.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Dwa gościnne występy Rewji Warszawskiej z udziałem znakomitej murzynki Arabelli Filds.** Jutro i pojutrze odbędą się tylko dwa występy Rewji Warszawskiej w składzie 20 osób z udziałem znanego baletu Anny Zabojkinej, znanej murzynki Arabellą Filds, zwanej „Czarną Mistinguette", Heleny Kamińskiej, artystki „Perskiego Oka", Józefa Redo i Tadeusza Wołowskiego. Własna orkiestra pod kierownictwem W. Shota i M. Kochańskiego. Na program składa się wielka rewja. „Murzynka wśród białych" w 2-ch aktach i 14 obrazach. Bilety sprzedaje biuro „Orbis".

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dzisiejsza premjera. (Zamknięcie sezonu zimowego). Dziś po raz pierwszy grana będzie niezmiernie wesoła komedja spółki wiedeńskiej L. Hirszfelda i P. Franka „Mamusia".

Komedja obfituje w galerję przezabawnych typów.

„Mamusia" będzie ostatnią premjerą sezonu zimowego Teatru Polskiego.

— **Teatr Rewja. „Złoty Róg".** Codziennie cieszącą się ogromnem powodzeniem wielka rewja w 2 częściach 16 obrazach „Publiczność ma głos" z A. Cielecką, M. Szczęsną, J. Hellen, Z. Irnestówną, M. Dobrowolskim, Z. Bogdańskim i Z. Żadejko na czele. Zespół Żadejko - Girls. Początek o godz. 8 i 10 wieczór.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
PIĄTEK 11 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska. 16.15—16.25. Komunikat Zw. Rewizyjnego Polsk. Spółdzielń Rolniczych. 16.25—16.50. Audycja dla dzieci odpowiedzi na listy dzieci udzieli Wróżka Dzieciołubka. 16.50—17.15. „Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz—artysta i człowiek" odczyt z działu „Sztuka" wygłosi Jan Bułhak. 17.20—17.45. Transmisja z Krakowa. „Teatr jawajski—najdziwniejszy z teatrów" wygłosi dr. Michał Siedlecki prof. U. Jagiellońskiego. 17.50—18.55. Audycja literacka „Z chłopa król" zradjofonizowana komedja dworska Piotra Baryki. Tekst według wydania z r. 1637. Muzyka Tadeusza Szeligowskiego. Słowo wstępne wygłosi dyr. Tadeusz Turkowski. 19.00—19.25 Gazetka radjowa. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.00. Skrzynka pocztowa wygłosi kierownik programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 20.15—22.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.05. Komunikat P. A. T.

SOBOTA 12 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska 16.15—16.30. Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej. 16.30—16.55. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.35—17.15. „Uprawa cebuli w naszych warunkach" odczyt z działu „Rolnictwo" wygłosi instruktor ogrodn. Jan Krywko. 17.20—17.45. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski. 17.50—18.15. „Kącik dla pań" wygłosi Ela Bunclerowa. 18.15—19.00. Audycja literacka. „Wesele na Wileńszczyźnie" obrazek radjofoniczny w 3-ch częściach w układzie i wykonaniu uczniów gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie. 19.00—19.25. Gazetka radjowa. 19.25—19.30. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.10 Transmisja z Warszawy. „Ferdynand Gostel" odczyt z cyklu „Portrety literackie" wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Operetka O. Straussa „Czar walca". 22.05. Komunikaty P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

Wesele na Wileńszczyźnie.

Sobota 12 maja przyniesie osobliwość regjonalną:—ujęte w formie słuchowiska w trzech częściach zwyczaje i obrzędy weselne na Wileńszczyźnie. Autorami i wykonawcami tej audycji są uczenice i uczniowie gimnazjów im. Ad. Mickiewicza i im. królowej Jadwigi w Wilnie. Żywe djalogi w miejscowym języku ludowym, przeplatane gęsto śpiewami oraz muzyką na harmonji i cymbałkach—oparte są na zupełnie autentycznych, niejednokrotnie bezpośrednio podsłuchanych wzorach. Audycja ta będzie miała także znaczenie jako niestalszowany wyraz twórczości ludowej „Wesele na Wileńszczyźnie" było przed kilku tygodniami z wielkiem powodzeniem wykonane kilkakrotnie w lokalu gimnazjum Mickiewicza w Wilnie z okazji zjazdu kół krajoznawczych młodzieży polskiej.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj w godzinach popołudniowych usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej dozy sublimatu niejaka Chaja Wamylszczyk (Kalwaryjska 44).

Denatkę w stanie bardzo ciężkim ulokowano w szpitalu św. Jakóba

Ostatnie dni walk w cyrku.

Walka między Niemcem Willingiem a zdobywającym sobie coraz większe uznanie zamaskowanym atletą była popisem siły Nieznajomego.

Już w 4 min. „Maska" przednim pasem pokonała Willinga, mocno zirytowanego takim wynikiem.

Starcie Bryły z Poschofem trwało 35 min. Rzucony przez Poschofa, Bryła uderzył się silnie w rękę i prosił o przerwanie walki i dokończenie jej w innym dniu. Sędziowie, a zwłaszcza widzowie, u których Górnoślązak cieszy się dużą sympatią, zgodzili się na to.

Znakomitą technikę wykazał Sztekker w walce z Prohaską, który mimo całej brutalności nie mógł zmóc mistrza Polski górującego nad niezaprzeczenie silnym Prohaską spokojem i pewnością siebie.

W 22 min. w chwili, gdy rozjuszony Prohaska zaczął okładać Sztekkera, mistrz Polski brawurowym „soupless'em" rzucił oniemiałego Czecha na obie łopatki

Dziś, w piątek walczą: Czarna Maska — Poschof, Terestanoff (Bułgarja)—Willing, Szekker—Pinecki i decydująca Bryła—Prohaska.

Sensacją nielada w czorajszych walk zapaśniczych w cyrku było pokonanie mistrza Polski Sztekkera przez nieujawnionego dotąd zapaśnika ukrywającego się pod czarną maską. Szczegóły podamy jutro.

Miłosierdziu czytelników.

Starsza pani z dziećmi, znajdująca się w skrajnej nędzy, której grozi wyrzucenie z mieszkania gdyż nie może opłacić komornego—tą drogą apeluje do litościwych serc społeczeństwa.

Ofiary składać w administracji „Kurjera Wileńskiego".

SPORT.

Zawody bokserskie na fundusz Olimpijski.

Jak już donosiliśmy Wileński Okręgowy Związek Bokserski organizuje w dniu 2 czerwca b. r. zawody bokserskie, z których dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu olimpijskiego.

Zawody odbędą się prawdopodobnie w ogrodzie Bernardyńskim o godz. 17 na ringu ośrodka wychowania fizycznego we wszystkich wagach według regulaminu P. Z. B.

Do zawodów będą dopuszczeni tylko zawodnicy zarejestrowani o O. Z. B.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz o Z B. p. Bartusel w godzinach od 9—13 w lokalu Komendy Policji Wojewódzkiej przy ul. Ś-to Jańskiej Nr. 3.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 25 maja.

Zwycięzcy w zawodach będą nagrodzeni żetonami.

Zawody powyższe, które są „Dniem Polskiego Związku Bokserskiego" zgromadzą napewno na starcie najwybitniejsze siły bokserskie Wilna.

Zawody kolarskie Wil. T. C.

W niedzielę, dnia 13 V b. r. na boisku sportowem 6 p. p. Leg. odbędą się torowe zawody kolarskie, organizowane przez Wil. T. C.

Mecz piłkarski Ognisko-Makabi

odbędzie się w niedzielę, na boisku Makabi.

Dookoła rozgrywek ligowych.

Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie ligi państwowej mają nader ciekawy przebieg. Cechuje je załamywanie się najsilniejszych zespołów które ulegają słabszym od siebie przeciwnikom.

Obecnie na czele tabeli mistrzostw ligowych kroczy niemiecka drużyna z Katowic I. F. C., drugie miejsce zajmuje Polonja warszawska, trzecie Wisła krakowska.

Kpt. Reyman, czołowy gracz Wisły krakowskiej przeniesiony został do Wilna do 5 p. p. Leg.

KINA I FILMY.

„Bardelys, książę miłości".

(*Kino „Polonja"*).

Pisałem już kiedyś, że rzadko kiedy wychodzę z kina bez uczucia niesmaku i oto z przyjemnością stwierdzam, że zdarzył się właśnie jeden z takich rzadkich faktów. Okazję do niego dał doskonały, obecnie wyświetlany film wytwórni „Metro—Goldwyn" w „Polonji".

Przepiękne zdjęcia akcji na tle „natury" już go, same, czynią pierwszorzędnym. Ponadto doskonale skomponowana fabuła, w stylowej bez zarzutu, szacie (rzecz się dzieje we Francji za Ludwika XIII-o) jeszcze mu dodaje uroku.

Reżyserja King'a Vidora wręcz świetna — prawie żadnych anachronizmów, niezauważyliśmy, piękne stroje, dobrze odpowiadający duchowi epoki sposób bycia wszystkich działających w tym dramacie osób.

Umiejętnie dobrani wykonawcy, tak co do ich walorów zewnętrznych jak i wewnętrznych. Doskonały jest John Gilbert jako hr. de Bardelys, znakomicie mu odpowiada, śliczna, bapiękna nawet—Eleonora Boardman, jako Luiza de Laredan.

Tak bardzo już, tak okropnie, rzec można nawet, zbanalizowane w kinie „sceny miłosne", tu odtworzone są z godnym uznania artyzmem (na czarownem tle). Drobną wadą jest zbytnie przeciąganie efektów końcowych, momentów dramatycznych, niepewności co do losów bohatera. Król b. stylowy, b. piękny. Jednem słowem, od początku do końca ani chwilki dystrakcji. (sk)

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki Rękopisów Redakcja nie zwraca Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 366. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.